

Likwidacja bankowego tytułu egzekucyjnego – co dalej?

Jacek Trentowski

Wyrokiem z dnia 14.04.2015r. Trybunał Konstytucyjny uznał przepisy art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 Prawa bankowego za niekonstytucyjne. Jest to równoznaczne z likwidacją instytucji „bankowego tytułu egzekucyjnego”. Biorąc pod uwagę specyficzny charakter ww. unormowań Trybunał zobowiązał ustawodawcę do zmiany prawa do dnia 01.08.2016r. Ustawodawca w dość zawrotnym tempie przeprowadził stosowną nowelizację i w dniu 25.09.2015r. Sejm uchwalił Ustawę o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która wyrugowała z polskiego porządku prawnego instytucję bankowego tytułu egzekucyjnego. Ustawa została podpisana przez Prezydenta RP w dniu 26.10.2015r. i wchodzi w życie nie od dnia 01.08.2016r., lecz już po upływie 14 dni od jej ogłoszenia.

Powyższe rozwiązanie stawia sektor bankowy przed istotnym problemem. Bankowy tytuł egzekucyjny był szczególnym uprawnieniem banków, które miało na celu ułatwienie egzekwowania wierzytelności wynikających z czynności bankowych, z pominięciem najbardziej czasochłonnej części postępowania cywilnego.

Podstawą do wystawienia b.t.e. było istnienie wymagalnej wierzytelności banku (wynikającej z zawarcia czynności bankowej) oraz złożenie przez dłużnika pisemnego oświadczenia o poddaniu się egzekucji. Postępowanie w sprawie nadania tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności miało jedynie charakter formalny, sąd nie badał strony merytorycznej.

Taki tryb używania tytułu wykonawczego w znaczny sposób ułatwiał i przyspieszał proces odzyskiwania przez Bank środków od nierzetelnych klientów.

Wydaje się, że zaistniały problem, związany z oceną sytuacji w jakiej znalazły się banki, należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: w odniesieniu do czynności bankowych już dokonanych oraz w odniesieniu do czynności, które zostaną dokonane pod rządami nowego reżimu prawnego.

Oba przypadki różnią się od siebie diametralnie. Nie można zaprzeczyć, iż likwidacja b.t.e. stanowi dla banku największe wyzwanie przy egzekucji należności z tytułu już udzielonych kredytów. W procesie dokonywania oceny ryzyka kredytowego bank bierze pod uwagę wiele różnych czynników, w tym jakość proponowanych przez klienta zabezpieczeń oraz to jak szybko można przeprowadzić egzekucję. Wobec

powyższego, usunięcie z systemu prawnego instytucji w znaczny sposób przyspieszającej proces egzekucji należności stawia cały sektor bankowy w bardzo kłopotliwej sytuacji. Pozycja banku, jako wierzyciela uległa znacznemu osłabieniu.

Mając na uwadze powyższe należy zadać sobie pytanie jakimi instrumentami dysponuje w takiej sytuacji bank?

Jako pierwszy instrument należy wskazać ten, który jest najbardziej oczywisty, tj. dochodzenie przez instytucję kredytową wierzytelności w drodze przeprowadzenia pełnego przewodu sądowego. Takie rozwiązanie jest niestety złem koniecznym, wybawieniem od którego był bankowy tytuł egzekucyjny. Sprawy sądowe w Polsce potrafią ciągnąć się latami. W tym czasie w istotny sposób maleje szansa wierzyciela na wyegzekwowanie należności. Jest to spowodowane przede wszystkim wydłużeniem okresu w którym dłużnik jest w stanie wyzbyć się majątku i tym samym uniemożliwić pomyślne zakończenie postępowania.

Drugim instrumentem, który jest już wykorzystywany w praktyce i którego znaczenie może wzrosnąć jest sprzedaż wierzytelności. W szczególności może mieć to znaczenie w odniesieniu do niskokwotowych ekspozycji detalicznych. O możliwości zwiększenia się wolumentów spraw przeznaczonych do sprzedaży, po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wypowiedali się w mediach przedstawiciele branży windykacyjnej.

Ostatnim instrumentem, ale być może najważniejszym, jest restrukturyzacja zadłużenia. Bank, w przypadku stwierdzenia opóźnień w spłacie zobowiązania powinien w pierwszej kolejności, szczególnie w przypadku, gdy następuje to na wniosek klienta, rozpatrzyć możliwość zmiany warunków umowy w sposób, który ułatwi mu terminowe wywiązywanie się z jej warunków. Nie jest to oczywiście narzędzie, które można zastosować wobec wszystkich klientów, u których występują zaległości w spłacie. Każda sprawa wymaga indywidualnego podejścia. Stosowne regulacje dotyczące możliwości wnioskowania przez kredytobiorcę o przeprowadzenie restrukturyzacji zadłużenia zostały wprowadzone do Prawa bankowego na mocy nowelizacji z dnia 25.09.2015r., obligując banki do podjęcia negocjacji z klientami mającym problemy z bieżącą obsługą posiadanych zobowiązań.

Można sobie również wyobrazić sytuację, w której kredytodawcy zaczną masowo zwracać się do klientów z żądaniem ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń, jednakże taki scenariusz wydaje się być niemożliwy do przeprowadzenia. Spotkałoby

się to ze znacznym oporem ze strony kredytobiorców i doprowadziłoby do wystąpienia istotnego uszczerbku na i tak już nie najlepszym wizerunku całej branży.

W dalszej części niniejszych rozważań należy się zastanowić, jakie działania mogą podjąć banki celem odpowiedniego zabezpieczenia przyszłych wierzytelności, czy też raczej zwiększenia szans na zwrot kredytów przez klientów? Po dokonaniu przez Sejm nowelizacji ustawy Prawo bankowe, w terminie dużo szybszym niż okres odroczenia niekonstytucyjności, można mówić o pewnym zaskoczeniu sektora bankowego tak szybkim usunięciem b.t.e. z systemu prawnego. W związku z powyższym można domniemywać, że nie wszystkie (albo żaden) banki zdążyły przygotować kompleksowe rozwiązania mające zaradzić tak drastycznej zmianie.

Omówienie dostępnych możliwości należy rozpocząć od kwestii podstawowej, która została również poruszona w uzasadnieniu do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mowa jest o zaostrzeniu przez banki ich polityk kredytowych i tym samym wprowadzenie ograniczeń w udzielaniu kredytów podmiotom o niepewnej sytuacji finansowej. Zwiększenie poziomu ryzyka, spowodowanego spadkiem prawdopodobieństwa odzyskania wierzytelności, w przypadku przejścia klienta w stan niewypłacalności, może zostać również zrekompensowane poprzez podwyższenie poziomu marż kredytowych.

Obie te propozycje łączą się ze sobą i obie mają tę samą wadę. Biorąc pod uwagę sytuację na rynku finansowym w Polsce, charakteryzującego się wzrostem poziomu regulacji nadzorczych oraz bardzo silną konkurencją pomiędzy bankami, jak i pomiędzy bankami a przedsiębiorstwami finansowymi spoza sektora bankowego (takimi np. jak podmioty oferujące tzw. „pożyczki chwilówki”) należy stwierdzić, iż takie rozwiązanie raczej nie znajdzie zastosowania w praktyce rynkowej. Nie jest w interesie banków wypychanie kolejnych grup ludzi z sektora regulowanego w kierunku podmiotów oferujących produkty o charakterze lichwiarskim. Konieczne będzie odpowiednie wyważenie ewentualnych zmian.

Za podstawowy instrument mogący zastąpić bankowy tytuł egzekucyjny można uznać uregulowania zawarte w art. 777 par. 1 pkt 4 i 5 Kodeksu postępowania cywilnego – poddanie się egzekucji na podstawie aktu notarialnego. Jest to narzędzie o działaniu zbliżonym do bankowego tytułu egzekucyjnego. Również w tym przypadku dłużnik poddaje się egzekucji dobrowolnie, a procedura nadania klauzuli wykonalności, a więc uzyskania tytułu wykonawczego, który stanowi podstawę do skierowania sprawy do komornika, jest w istotny sposób uproszczona. Główna

różnica związana jest z koniecznością poniesienia przez klienta znacznych kosztów (notarialnych, sądowych, tytułem opłat związanych z procesem i zastępstwem procesowym). W świetle powyższego należy pozytywnie ocenić wprowadzenie zmiany w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, która obniżyła i ustaliła górną granicę wysokości opłaty stosunkowej w sprawach o roszczenia wynikające z czynności bankowych. Przedstawiciele Związku Banków Polskich sygnalizowali również konieczność dokonania obniżenia wysokości taksy notarialnej za sporządzenie aktu notarialnego w którym dłużnik poddaje się egzekucji.

Uwzględniając potencjalne zmiany, rozwiązanie takie, polegające na korzystaniu przez banki z instytucji poddania się przez klienta egzekucji na mocy aktu notarialnego, można uznać za najlepsze z możliwych. Niestety najpewniej nie będzie mogło być ono zastosowane w każdym przypadku, z uwagi na sporą czasochłonność oraz konieczne do poniesienia koszty.

Oprócz omówionych powyżej, alternatywnych wobec b.t.e. instytucji prawnych, jako kolejne rozwiązanie należy wskazać zastosowanie wielu różnych zabezpieczeń. Kluczowe wydaje się wybranie takich rozwiązań, które są proste w użyciu, znane uczestnikom obrotu oraz posiadają pewne cechy, które powodują, że ich zastosowanie jest dla wierzyciela atrakcyjne. Spośród szeregu dostępnych możliwości najbardziej adekwatne i charakteryzujące się uniwersalnością (możliwością zabezpieczenia szerokiego spektrum produktów) wydają się być: poręczenie na zasadach prawa cywilnego oraz weksel. Ponowne wdrożenie tych dwóch instrumentów do szerokiego użytku nie powinno być problemem – procedury bankowe przewidują już stosowanie tego rodzaju zabezpieczeń. Dodatkowo należy zauważyć, iż korzystając z zabezpieczenia w postaci weksla (najczęściej wystawionego *in blanco*) istnieje możliwość przeprowadzenia egzekucji w postępowaniu nakazowym, które ma charakter znacznie odformalizowany. Nakaz zapłaty staje się wykonalny po upływie terminu zaspokojenia roszczenia.

Podsumowując powyższe rozważania nie sposób nie stwierdzić, iż prawdziwe konsekwencje usunięcia bankowego tytułu egzekucyjnego można będzie ocenić dopiero po pewnym czasie. Nastąpiło wywrócenie dotychczas istniejącego porządku. Konieczne będzie dokonanie oceny skutków na kilku różnych płaszczyznach.

Po pierwsze słabsza pozycja banków w toku przeprowadzania egzekucji może doprowadzić do wystąpienia większych strat na posiadanych portfelach kredytowych. Będzie się to wiązało z koniecznością zawiązania stosownych rezerw celowych.

Przedmiotowe problemy mogą mieć wpływ nie tylko na wyniki banków (a tym samym spowodować wzrost kosztów i spadek dostępności usług bankowych), lecz również na bezpieczeństwo zdeponowanych w bankach środków klientów.

Po drugie należy wziąć pod uwagę wydolność wymiaru sprawiedliwości. Konieczność zajęcia się przez sądy tysiącami nowych spraw, może doprowadzić do paraliżu sądownictwa. Taki scenariusz jest niestety bardzo prawdopodobny. Aby lepiej zobrazować problem wskazane jest odwołanie się do stosownych danych liczbowych (zawartych w powszechnie dostępnych krajowych i międzynarodowych rankingach oraz opracowaniach organizacji branżowych). Do tej pory banki wystawiały co roku około 300-500 tys. bankowych tytułów egzekucyjnych. Bywały jednak lata, gdy ta liczba zbliżała się do 1 mln. Okres dochodzenia, w Polsce, roszczeń z umów wynosi średnio 685 dni, wobec średniej dla krajów rozwiniętych na poziomie ok. 538 dni. Już uwzględniając stan aktualny widać, że nasz kraj nie znajduje się w czołówce, jeżeli chodzi o ww. współczynnik. Na etap postępowania sądowego przypada w Polsce aż 480 dni. Jak więc widać zdecydowaną większość czasu (70%) zajmuje uzyskanie rozstrzygnięcia sądowego, a nie faktyczna egzekucja należności z majątku dłużnika. Biorąc pod uwagę to, iż postępowanie w sprawie nadania bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności trwało bardzo krótko (co do zasady miały to być 3 dni) rzeczywiście można się spodziewać znacznego pogorszenia jakości wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Wydaje się, że nie ma co liczyć na istotne zwiększenie liczby etatów w sądach, a więc najbardziej prawdopodobnym skutkiem zniesienia b.t.e., może być jedynie wydłużenie czasu trwania postępowań. W takiej sytuacji pokrzywdzeni zostaną wszyscy – zarówno banki, jak i inne podmioty pragnące wyegzekwować swoje wierzytelności.

Trybunał Konstytucyjny wskazał w swoim wyroku, iż daje ustawodawcy wybór, co do sposobu rozwiązania problemu niekonstytucyjności b.t.e. – przepisy mogą zostać wykreślone lub zmodyfikowane w sposób, który spowoduje, iż nie będą krzywdzące dla klientów.

Uwzględniając wskazane wcześniej zastrzeżenia nie jest wykluczone, iż konieczne będzie wprowadzenie do systemu prawnego nowego instrumentu, który ułatwi bankom windykowanie należności. Istotne jest, aby takie rozwiązanie zostało kompleksowo uregulowane w przepisach powszechnie obowiązującego prawa (a nie np. zbiorach dobrych praktyk rynkowych) i zapewniało równowagę stron. Da to gwarancję, iż kolejny instrument nie narazi się na zarzut niekonstytucyjności.

Branża bankowa po raz kolejny będzie musiała wykazać się kreatywnością, zarówno w wypracowaniu rozwiązań korzystając z już dostępnych instytucji prawnych, jak i biorąc aktywny udział w możliwym do przewidzenia w przyszłości procesie legislacyjnym mającym na celu wprowadzenie nowego instrumentu.